

Jubileusz J. Iwaszkiewicza

Gratulacje od Prezesa Rady Ministrów

Wczoraj, w przeddzień 75 rocznicy urodzin Jarosława Iwaszkiewicza rojno i gwarno było w Stawiskach koło Warszawy, w domu gdzie mieszkał pisarz. W południe zjechali do Stawisk: kierownik Ministerstwa Kultury i Sztuki, wiceminister — Kazimierz Rusinek, zastępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR — Aleksander Syczewski, dyrektor generalny MKiS — Stanisław Witold Balicki oraz grono pisarzy — najbliższych przyjaciół jubilat — Czesław Centkiewicz, Jan Dobraczyński, Jan Maria Głogosz, Jerzy Jurandot, Leopold Lewin, Jerzy Putrament, Michał Rusinek, Wojciech Żukrowski.

Wiceminister Rusinek odczytuje list prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza: — W dniu Pańskiej rocznicy, którą obchodzimy wraz z Panem, pragnę przekazać wyrazy podziwu dla Pana — wielkiego i bliskiego szerokim czytelnikom pisarza i wyrazy szacunku dla mądrego człowieka. Polaka, społecznika, a także najlepsze życzenia zdrowia i długich — równie owocnych jak miniohe — lat życia.

Wiceminister Rusinek przekazuje następnie list od ministra kultury i sztuki Lucjana Motyki, po czym w imieniu własnym i zgromadzonych gości zwraca się do jubilat. „Przyszedłmy uczcić Twoje 75-lecie. Przyszedłmy, aby złożyć Ci hołd za wszystko, czegoś w życiu dokonał, za to, co dało Ci siłę i chwałę. Historycy literatury zaliczyli Cię do najwybitniejszych zjawisk w polskiej literaturze współczesnej. Polska Ludowa w uznaniu Twoich zasług dała Ci tytuł najwyższy, jaki posiada — jesteś jej budowniczym”.

Zabiera głos Jarosław Iwaszkiewicz. Mówi, że niczego nie obawia się tak jak słowa „wielkość”. To słowo niesie z sobą dużą odpowiedzialność, a o tym, czy możemy się nań powołać, rozstrzyga historia. Osobiście — mówi Jubilat — czuję się po prostu robotnikiem w takim sensie, w jakim mówił o tym Julian Przyboś, tzn. jestem, człowiekiem pracującym dla innych ludzi, takich jak ja. Tak właśnie rozumiem swoje powołanie i swoją pracę. Jeżeli mi jeszcze starczy siły, pragnę nadal pracować dla ludzi.

Na zakończenie uroczystości Anna i Jarosław Iwaszkiewiczowie podejmowali gości tradycyjną lampką wina. (PAP)

Decyzje rządu Francji:

Nie uczestniczyć w obradach UZE Referendum — 27 kwietnia

W środę rano odbyło się pod przewodnictwem prezydenta de Gaulle'a posiedzenie Rady Ministrów, na którym powzięto uchwały dotyczące udziału przedstawicieli Francji w obradach Unii Zachodnio-Europejskiej oraz w sprawie zapowiedzianego we Francji na kwiecień referendum.

Sekretarz stanu do spraw informacji Joel le Theule poinformował dziennikarzy, iż rząd francuski postanowił, iż przedstawiciel Francji nie będzie brał udziału w pracach Unii Zachodnio-Europejskiej,



POZNAN
CZWARTEK
20
LUTEGO
1969

Wydanie AB
Nr 43 (7778)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Przed IX Kongresem SD

Bogaty i wielostronny dorobek wynikiem głębokiej świadomości politycznej

Wypowiedź Jana Karola Wende

W dniach 23—25 bm. obradować będzie w Warszawie IX Kongres Stronnictwa Demokratycznego. W związku z tym ważnym wydarzeniem politycznym przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowę z sekretarzem generalnym Centralnego Komitetu Stronnictwa Janem Karolem Wende.

Min. Jędrzychowski w Czechosłowacji

W środę rano przybył do Pragi specjalnym samolotem minister spraw zagranicznych PRL dr Stefan Jędrzychowski zaproszony przez ministra spraw zagranicznych CSRS Jana Marko. Wraz z min. Jędrzychowskim przylecieli wyżsi urzędnicy MSZ.

Na lotnisku w Pradze przybywającego gościa witali: minister spraw zagranicznych Czechosłowacji inż. Jan Marko, sekretarz stanu w MSZ Václav Pleskot, wiceminister spraw zagranicznych Jan Busznjak i wyżsi urzędnicy czechosłowackiego MSZ. Min. Jędrzychowskiemu witali też członkowie ambasady PRL z ambasadorem Włodzimierzem Janiurkiem na czele. Obecni byli dziennikarze czechosłowaccy i polscy korespondenci akredytowani w CSRS.

Wkrótce po przyjeździe rozpoczęły się rozmowy w Pałacu Czernińskim — siedzibie czechosłowackiego MSZ.

Wizyta min. Jędrzychowskiego w Czechosłowacji będzie trwała trzy dni. W czwartek minister odleci na jeden dzień do Bratysławy, w piątek dalszy ciąg rozmów w Pradze. PAP

Stwierdził on: IX Kongres SD liczącego obecnie ponad 85.000 członków, oceni dorobek Stronnictwa w czteroletnim okresie, dokona wyboru nowych władz naczelnych, wprowadzi zmiany statutowe, przyjmie podstawowy dokument — uchwałę Kongresu oraz rezolucje.

Jednym z istotnych problemów będzie sprawa dalszego rozszerzania i umacniania współpracy międzypartyjnej na wszystkich szczeblach i we wszystkich dziedzinach życia publicznego kraju. Oceniając następnie dyskusję przedkongresową J. K. Wende, oświadczył m. in.:

Kampania przedkongresowa osiągnęła cele. Wpłynęła na ożywienie naszego życia politycznego, pomogła naszemu aktywowi przeciwstawić się obcym tendencjom ideowo-politycznym, ugruntowała w świadomości rzeszy członków skłach znaczenie kierowniczej roli PZPR we wszystkich dziedzinach życia współczesnej Polski, potwierdziła prawdę, że Polska niepodległa może być tylko Polska socjalistyczna, wyjaśniła dogłębnie rzeczy wisty sens demokracji socjalistycznej. Kampania przedkongresowa przyczyniła się do zacieśnienia sojusznictwa współpracy z terenowymi instancjami PZPR.

Nasza kampania dyskusyjna nad materiałami kongresowymi połączona została z dyskusją nad tezami KC PZPR na V Zjazd partii. Tego rodzaju praktyka, zastosowana przez nas po raz pierwszy, dała owocne wyniki.

O zasięgu przedkongresowej dyskusji wymownie świadczy liczba około 10 000 wniosków, propozycji i postulatów zgłoszonych na szczeblu powiatowym.

Wnioski odzwierciedlają dojrzałość polityczną naszego aktywu, dają wyraz zrozumieniu roli i zadań członków Stronnictwa w procesie budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Na temat dorobku Stronnictwa J. K. Wende oświadczył, że w minionych kilku latach szczególne znaczenie ideowe i polityczne wiazało się z pracą w określonych środowiskach. Wzrosła aktywność pedagogiczna.

Delegacja KC PZPR powróciła z Danii

W środę w godzinach popołudniowych powróciła z Kopenhagi delegacja KC PZPR, która uczestniczyła w obradach XXIII Zjazdu Komunistycznej Partii Danii. Delegacja przewodził zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Mieczysław Moczarski.

Na lotnisku Okęcie przybyłych witali: zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Stanisław Kania oraz członek KC PZPR — Kazimierz Świątała. (PAP)

gów, działaczy naukowych i kulturalno - oświatowych — członków SD. To samo odnosi się do pracowników administracji państwowej i gospodarce, do ekonomistów, prawników itp.

Nasz dorobek — powiedział J. K. Wende — mieści się również w realizowanej od kilku lat rozbudowie odcinka drobnego w przemyśle i usług, w tym różnych pionów rzemiosła. Wkład pracy działaczy Stronnictwa widoczny jest także w aktywizacji małych miast, w działalności w radach narodowych, w pracy w komitetach Frontu Jedności Narodu, w niektórych związkach zawodowych i w organizacjach społecznych. (PAP)

Wielka wystawa w Moskwie i zjazd specjalistów od automatyki

Szerokie przedsięwzięcia NOT

Każdego roku NOT organizuje „dni” i „tygodnie” techniki różnych krajów w Polsce, wysyła polskich specjalistów za granicę, prezentuje poza granicami Polski najlepsze polskie urządzenia — wizytówką myśli technicznej.

W tegorocznym terminarzu imprez międzynarodowych organizowanych w kraju i za granicą dwie pozycje wykraczają poza ramy działalności NOT. Są to: polska wystawa gospodarcza w Moskwie oraz IV Kongres Międzynarodowej Federacji Automatyki i kontroli tzw. IFAC.

Wystawa w Moskwie, która — jak donosiliśmy — odbędzie się na przełomie czerwca i lipca br. zbiegnie się z 25-leciem Polski Ludowej. Jej celem, jak i organizowanego przez nas w tym czasie w Moskwie sympozjum naukowo-technicznego, ma być przedstawienie naszych osiągnięć technicznych i gospodarczych, zaprezentowanie potencjału naukowego. Powołano zespoły branżowe, które wystawią najnowsze i najbardziej właściwe pod względem technicznym eksponaty. Na sympozjum złożą się 24 referaty naświetlające poszczególne problemy nauki i techniki. Obok referatów problemowych wygłoszone będą ściśle specjalistyczne prelekcje.

To, że w tym roku Polska jest organizatorem wielkiego Kongresu Międzynarodowej Federacji Automatyki i Kontroli wynika z przyjętego w tej organizacji zwyczaju, zgodnie z którym obrady odbywają się co 3 lata w kraju aktualnego prezydenta federacji. Godność tę piastuje obecnie Polak — prof. Jan Paweł Nowacki. To wielkie spotkanie odbędzie się w czerwcu w Warszawie jako jedna z największych po wojnie w naszym kraju imprez naukowo-technicznych z udziałem prawie 2000 specjalistów zagranicznych.

Tematyka obrad zamknięta w ponad 300 referatach i licznych dyskusjach „okrągłego stołu” obejmie m. in. zagadnienia ogólnej teorii systemu sterowania, teorii optymalizacji, wielkich systemów informacyjnych, teorii automatów, sztucznej inteligencji i modeli

Interpelacje do sekretarza stanu USA

Dyskusje i polemiki nad problemem nuklearnym

W komisji spraw zagranicznych Senatu USA rozpoczęły się we wtorek „przesłuchania” w związku z wnioskiem przez administrację wnioskiem o szybką ratyfikację układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej.

Przesłuchania, w których jako pierwszy wystąpił sekretarz stanu Rogers, wyszły poza określony temat i objęły budzącą dziś największe kontrowersje sprawę budowy systemu antyrakietowego (ABM).

Problem ten jest przedmiotem coraz bardziej narastających dyskusji i polemik. W trakcie wtorkowych przesłuchań przewodniczący komisji, senator Fulbright zwrócił uwagę, iż układ o nieprolifracji zawiera paragraf dotyczący potrzeby podjęcia dalszych kroków w zakresie ograniczenia zbrojeń. Fulbright zapytał w związku z tym sekretarza stanu, czy nie widzi sprzeczności między apeliem administracji w kwestii budowy systemu rakietowego.

W toku posiedzenia zastrzeżenia i uwagi do wypowiedzi sekretarza stanu zgłosił również senator Albert Gore.

Dziennik „New York Post” pisze w komentarzu, że po zapoznaniu się z raportem opracowanym przez „Carnegie Institution” przy współudziale Kissingera i Yosta, prezydent Nixon zarządził wstrzymanie budowy systemu ABM dopóki nie przeprowadzi się szczegółowej analizy jego skuteczności.

Jak pisze dziennik, wydaje się, że dopiero wówczas administracja przystąpi do badania gruntu w Kongresie. Jeśli wysunięte różne wersje budowy systemu natrafiają na przeszkody, prezydent zaleci wyasygnowanie znacznych środków na badania nad systemem antyrakietowym. W ten sposób prezydent myśli zbrojeniowy będzie mógł bez uszczerbku dla siebie kontynuować prace w zakresie techniki współczesnej wojny.

Jest to dobra, praktyczna formuła polityczna — zaznacza „New York Post”, — bez względu na to, która z wymienionych możliwości weźmie w końcu górę, prezydent będzie mógł powiedzieć, że stał na stanowisku „nuklearnej wystarczalności”, a jednocześnie kompleks wojskowo-przemysłowy będzie zadowolony.

✱

Rzecznik departamentu stanu USA odczytał we wtorek oświadczenie sekretarza stanu Rogersa w sprawie odwołania przez Pekin amerykańsko-chińskiego spotkania w Warszawie.

Oświadczenie wyraża ubolewanie z powodu tej decyzji i podkreśla, że Stany Zjednoczone gotowe są nadal do podjęcia w każdej chwili rozmów z ChRL. (PAP)

W Olsztynie

Wojewódzka konferencja PZPR

W środę zakończyła się w Olsztynie dwudniowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza wojewódzkiej organizacji partyjnej. W drugim dniu obrad dłuższe przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Bolesław Jaszczuk.

Uczestnicy konferencji przejeżdżali program działania na lata 1969-1970 oraz dokonali wyboru nowych władz partyjnych.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu nowo wybranego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Olsztynie I sekretarzem KW wybrany został ponownie Tadeusz Białkowski. Sekretarzami KW wybrano: Michała Atlasę, Andrzeja Fornalę, Romana Miłostawskiego i Kazimierza Waszczuka. PAP

Wstrząsający list greckich kobiet

Ostatnio angielski dziennik „Guardian” opublikował list 137 greckich kobiet przebywających w więzieniu Alikarnos na Krecie.

Ze skalistej wyspy Jaros, gdzie przebywały 16 miesięcy w najgorszych warunkach — piszą one — przewieziono nas 29 sierpnia do więzienia Alikarnos. Na wyspie Jaros byliśmy zesłańcami. Tutaj przekształcono nas w zwykłe więźniarki. W naszych celach panuje nieznosna wilgoć. Często woda deszczowa przecieka do pomieszczeń zrujnowanego budynku więziennego. Okna i drzwi przez cały czas są otwarte, gdyż są zepsute. Z tego powodu nasze cele są lodowato zimne. Brak nam ciepłej wody do mycia oraz ciepłej strawy, nasze ubrania nie nadają się do użytku. Nasze rodziny nieustannie przesładowane, pozbawione są pracy i nie mogą nam przyjść z pomocą.

Wśród nas jest wiele poważnie chorych kobiet jak np. Eleni Anagnostopulu, która miała krwotok z płuc. Nie przeniesiono jej do szpitala i kona powoli na naszych oczach.

Znajdujemy się w więzieniu bez żadnego oskarżenia. Aresztowano nas z powodu naszych przekonań ideologicznych oraz naszych poczynań politycznych, które były zgodne z prawem i konstytucją, a która za wieszono różniąc dozwolone swobody i prawa narodu greckiego. (PAP)

Dzisiaj pow. Kościan

Program Jedności Działania

...pod takim tytułem zamieszczamy cykl publikacji omawiających realizację programów wyborczych komitetu Frontu Jedności Narodu w bieżącej kadencji Sejmu i rad narodowych. Staramy się skonfrontować za mierzenia programu z osiągniętymi wynikami. Pragniemy ukazać dorobek poszczególnych powiatów i miast wydziałowych Wielkopolski oraz dzielnic Poznania.

Dzisiaj stroną 4 poświęcamy omówieniu realizacji programu wyborczego w Kościanie.

Równe szanse dla młodzieży ze wszystkich regionów kraju

Atrakcyjne nowe specjalności

Poważnym mankamentem obecnego stanu szkolnictwa zawodowego jest nierównomierne rozmieszczenie sieci tych szkół w poszczególnych województwach. Powoduje to duże różnice w możliwościach kształcenia się młodzieży pochodzącej z tych regionów.

Dyskusje wokół planu „Nordek”

Rozpoczęta we wtorek w Helsinkach kolejna runda rozmów premierów Finlandii, Szwecji, Danii i Norwegii na temat planu „Nordek” — tj. wspólnego rynku państw północnych — nie wniosła, przynajmniej pierwszego dnia, wielu nowych elementów poza stwierdzeniem premiera Szwecji T. Erlandera, że żadnych definitywnych decyzji w kwestii „Nordek” nie należy się spodziewać przed 1970 rokiem.

Na konferencji prasowej dał on do zrozumienia, że problem rolnictwa stanowią nadal główną przeszkodę. Zarówno premier Danii — H. Baunsgaard, jak i Norwegii — P. Borten podkreślili jednocześnie, że strony nie poruszyły żadnych nowych kwestii spornych. (PAP)

Lekarze zalecają

Nie powtarzać zbyt często badań rentgenowskich

W resorcie zdrowia opracowuje się obecnie szereg postanowień zmierzających do wydatnej poprawy ochrony pacjenta podczas badań rentgenowskich, które stają się coraz bardziej masowe.

— Czy modyfikowane są tego rodzaju przedsięwzięcia? Czy badania rentgenowskie są niebezpieczne?

— Niebezpieczne — to za mocno powiedziane, w pewnych przypadkach na pewno nie są one obojętne dla organizmu — stwierdza w rozmowie z dziennikarzem PAP dr Tadeusz Majle — krajowy konsultant do spraw ochrony radiologicznej. Na zagadnienia te od dawna zwraca uwagę Światowa Organizacja Zdrowia postulując ostrożność w korzystaniu z badań rentgenowskich poprzez ściślejsze precyzowanie wskazań do ich przeprowadzania i ograniczanie prześwietleń na korzyść zdjęć.

Nie chodzi w tym przypadku o jakieś bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia pacjenta. Sprawa jest znacznie szersza, dotyczy bowiem zabezpieczenia ludności przed ewentualnymi, dalszymi skutkami tj. wpływem, jaki wywierają mogą na potomstwo kumulujące się dawki napromieniowywania otrzymywane w czasie badań. Zachowanie ostrożności nie oznacza ograniczeń w korzystaniu z tych doniosłych zdobyczy medycznych jakie daje radiologia współczesna. Chodzi tu o przyjęcie rozsądnego umiaru w stosowaniu tych badań i równo cześnie unowocześnianie metod.

Wśród szeregu różnych przyczyn nadużywanie promieni rentgenowskich wywierać może pewien wpływ na wzrost liczby przypadków białaczki, szczególnie u dzieci. Faktem jest, że badania rentgenowskie wykonywane są niejednokrotnie zbyt często, z nader błahych powodów.

— Czy odnosi się to również do prowadzonych obecnie masowych badań w zakresie wykrywania gruźlicy?

— Działalność ta prowadzona jest prawie wyłącznie metodą zdjęć małoobrazkowych, które są stosunkowo najbardziej bezpieczne. Chodzi natomiast o ograniczenie liczby prześwietleń.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Burtowy

1 GŁOS WIELKOPOLSKI AR.
20 II 1969 Nr 43 (777)

Największa ilość szkół zawodowych wszelkiego typu jest skoncentrowana w województwie katowickim — ponad 900 szkół, we wrocławskim i mieście Wrocławiu — tyle samo. Stolica i województwo warszawskie dysponuje w tym zakresie rekordową liczbą szkół — prawie 1100. Natomiast województwo szczecińskie ma nieco ponad 250 szkół zawodowych, podobnie województwa opolskie, olsztyńskie i zielonogórskie — od 300 do 350 szkół zawodowych. Różnice w tej dziedzinie w poszczególnych województwach są więc bardzo duże — np. między województwem warszawskim łącznie ze stolicą, a województwem szczecińskim różnica ta wynosi prawie 900 szkół.

Miernikiem rozwoju szkolnictwa zawodowego jest z jednej strony dostosowanie jego struktury i liczby do aktualnych i perspektywicznych potrzeb gospodarczych, z drugiej strony — jego powszechność. Uchwała V Zjazdu PZPR nakłada obowiązek dostosowania sieci szkół zawodowych i kierunków kształce-

nia do potrzeb poszczególnych gałęzi życia gospodarczego, przy zachowaniu odpowiednich proporcji między kadrami robotników wykwalifikowanych, a kadrami ze średnim wykształceniem technicznym.

Dysproporcje w ilości szkół zawodowych w poszczególnych województwach są wywołane nierównomiernym rozwojem gospodarczym naszego kraju. I to właśnie ogranicza możliwość zakładania w wielu ośrodkach nowych szkół zawodowych. Nielogicznym było by organizowanie szkół górniczych czy elektronicznych w województwie koszalińskim, po to, by wyrównać możliwości dalszego kształcenia młodzieży koszalińskiej.

I tak np. w województwie lubelskim prawie połowa z ogólnej liczby szkół zawodowych wszelkiego typu — to szkoły przysposobienia rolniczego. W województwie poznańskim, krakowskim, bydgoskim, białostockim, kieleckim, olsztyńskim i rzeszowskim liczba szkół przysposobienia rolniczego stanowi około jednej trzeciej całości szkół zawodowych. Tak więc młodzież z tych województw ma bardzo ograniczone możliwości nie tylko dalszego kształcenia się, ale także wyboru kierunku nauki, czyli przyszłego zawodu.

Wprowadzana obecnie reforma szkolnictwa zawodowego dotyczy również kierunków kształcenia. Zwrócono uwagę na nowe zawody i specjalności, które dotychczas nie były reprezentowane w szkolnictwie. Dotyczy to w pierwszym rzędzie specjalności mechanicznych, jak mechanika precyzyjna, elektronika, elektrotechnika, chemia itp. Są to bowiem dziedziny, które decydują o wzroście gospodarki. Lokalizacja tych szkół nie jest już tak ściśle uwarunkowana rozwojem gospodarczym poszczególnych województw. Szkoły te mogą więc wyrównać istniejące dysproporcje, zarówno ilościowe, jak i w kierunkach kształcenia. (PAP)

Demonstracje w Pakistanie

Agencja Reutersa donosi z Dhaki, że w środę doszło tam do nowych gwałtownych demonstracji antyrządowych mimo obowiązującej godziny policyjnej.

W starciach demonstrantów z policją cztery osoby zostały zabite, a 35 rannych.

Poprzedniego dnia we wschodnim Pakistanie w czasie wystąpień antyrządowych zginęły trzy osoby.

51 rocznica Armii Radzieckiej

Na szlaku bojowym rodziło się braterstwo

Przypadająca 23 lutego br. 51 rocznica sił zbrojnych ZSRR jest świętem nie tylko narodu radzieckiego, ale również narodów bratnich krajów socjalistycznych. W związku z tą rocznicą, szef sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Członków Układu Warszawskiego, gen. armii Sergiej Sztemienko udzielił — specjalnie dla Polskiej Agencji Interpress — wypowiedzi, którą poniżej drukujemy.

Radzieckie siły zbrojne przeszły długi i sławny szlak. Tak, jak w latach wojny domowej broniły one zdobyczy Wielkiego Października, tak dziś przez ciwstawiają się agresywnym zakusom imperializmu.

Postępowa oddziały klasy robotniczej na całym świecie uznały, że walka Armii Czerwonej przeciwko białogwardystom i obcym interwentom jest również ich walką. Z młodą Republiką Radziecką najlepszy synowie międzynarodowego proletariatu łączyli swoje własne, życiowe interesy. Gdy nad Związkiem Radzieckim zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo, wielu z nich wstąpiło pod sztandar robotniczo-chłopskiej Czerwonej Armii. Ramię przy ramieniu z ludźmi radzieckimi walczyli przedstawiciele wielu narodów, w tym również tysiące Polaków. Zachowamy w pamięci nazwiska P. Borewicz, S. Dziadkiewicza, S. Jabikowskiego, K. Świerczewskiego i wielu, wielu innych. W ogniu rewolucji i na polach bitewnych zrodziło się i umocniło prawdziwe braterstwo broni.

Zdradziecka napaść hitlerowskich Niemiec na Związek Radziecki wystawiła nasz naród i jego siły zbrojne na niezwykle trudną próbę. Wróg dysponował olbrzymią armią, mającą oparcie w zasobach wojskowych wielu krajów Europy.

W latach drugiej wojny światowej jeszcze bardziej umocniło się polsko-radzieckie braterstwo

Posłowie brytyjscy przeciw Wilsonowi

Poparcie, jakiego premier Wilson udzielił zorganizowanej przez NRF prowokacji zachodniobrytyjskiej, spotkało się z ostrą krytyką ze strony posłów labourystowskich, konserwatywnych i liberalnych. W czasie wtorkowych interpe-lacji w Izbie Gmin, premierowi Wilsonowi zadano wiele krytycznych pytań wyrażających rzeczywiste nastroje i opinie brytyjskiego społeczeństwa w tej sprawie.

W swojej odpowiedzi Wilson oświadczył, że decyzja w sprawie wyborów została podjęta przez parlament niemiecki, a napięcie powstało na skutek „niepotrzebnej reakcji wobec tej decyzji”. Wilson uniknął starannie sformułowania „NRF” lub „Niemcy zachodnie”, mówiąc o republice bońskiej jako „Niemiec” co miało oznaczać, iż w Europie istnieją tylko jedno Niemcy, tj. NRF.

Liczna grupa posłów labourystowskich i liberalnych zgłosiła wniosek, że wybory prezydenta NRF powinny odbyć się w Bonn, a nie w Berlinie zachodnim.

„Morning Star” komentując odpowiedź premiera Wilsona w Izbie Gmin pisze: „To wszystko w sposób przerażający przypomina okres ugodowej polityki, jaką wobec nazistowskich Niemiec prowadził Neville Chamberlain i która zachęcała Hitlera do posunięć prowadzących do drugiej wojny światowej. Polityka ta była wówczas samobójczą dla W. Brytanii i świata, a efekty obecnej mogą być jeszcze bardziej katastrofalne”. (PAP)

Rolnicy przygotowują się do wiosennych zasiewów

Rolnicy licząc się z możliwością wczesnej wiosny czynią już intensywne przygotowania do prac polowych. Przede wszystkim zaopatrują się w kwalifikowane ziarno siewne, którego dostawy w tym roku przebiegają o wiele pomyślniej niż w latach poprzednich.

Przedsiębiorstwa Centrali Nasionnej dostarczyły dotychczas gospodarstwom chłop-skim przeszło 61 000 ton kwalifikowanych nasion pszenicy jarej, jęczmienia jarego i owsa wykonując swe zadania w 60 proc. tj. prawie dwukrotnie więcej, niż w tym samym okresie ub. roku. Na podkreślenie zasługuje fakt, że województwa posiadające spore nadwyżki ziarna siewnego zbóż jarych, które miały dostarczyć do deficytowych pod tym względem rejonów kraju 16.560 ton, zrealizowały już swoje zobowiązania prawie w całości. Wszystko wskazuje na to, że w tym roku rolnicy otrzymają kwalifikowane ziarno długo przed rozpoczęciem siewów wiosennych.

Łącznie pod tegoroczne zasiewy wiosenne gospodarstwa

Doniesienia z Czechosłowacji

Braki w zaopatrzeniu

W tych dniach odbywają się w Słowacji zebrania aktywów powiatowych komitetów partyjnych z udziałem członków Komitetu Centralnego KPS. W ramach tych spotkań zorganizowano również zebranie starych członków partii w bratysławskim Domu Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej.

Weterani partyjni z uznaniem powitali fakt, że partia daje im możliwość czynnego wstępowania w życie politycznym. Stwierdzili, że pragną służyć swym doświadczeniem polityce postępczej. W listach, które uczestnicy zebrania wysłali do KC KPCz i KC KPS stwierdzają oni, że popierają uchwały i rezolucje listopadowych posiedzeń plenar-

nich komitetów centralnych KPCz i KPS.

18 bm. premier rządu CSRS O. Czernik przyjął delegację z rządu czeskiego Związku Zawodowego Robotników Górniczo-Metalowego, Geologii i Przemysłu Gazowego. Przedstawiciele górników zaznajomili premiera ze swoim punktem widzenia na aktualną sytuację w zakresie zaopatrzenia w węgiel. W toku dyskusji rozważano niektóre niezbędne decyzje, które rząd powołał w celu niedopuszczenia do tego, by w przyszłości powtórzyły się takie braki w zaopatrzeniu jak w chwili obecnej.

Zgodnie z opublikowanymi ostatnio informacjami, sytuacja na rynku wewnętrznym Czechosłowacji jest nadal napięta. Wprawdzie w porównaniu z grudniem, w styczniu obroty handlowe spadły z 32,1 mln koron dziennie do 21,7 mln koron, ale w porównaniu ze styczniem ub. roku stanowi to miarę wzrostu znaczący wzrost.

Domy towarowe oraz sklepy z artykułami trwałej konsumpcji, z wyrobami tekstylnymi i meblami zanotowały wzrost obrotów o jedną trzecią zaś sklepy z obuwiem o jedną piątą. Zaopatrzenie w artykuły przemysłowe jest lepsze niż w grudniu, ponieważ sklepy otrzymały towary z importu, które przysły z opóźnieniem. Były one bowiem przewidziane na grudzień. Wyraża się obawy o dalsze zaopatrzenie, ponieważ nie zapewniono jeszcze terminów następnych dostaw artykułów z importu oraz do staw wielu towarów produkcji krajowej.

Dziennik „Prace” zamieścił ostatnio artykuł inż. Rudolfa Slanskiego, syna wybitnego działacza KPCz o tym samym imieniu, który padł ofiarą procesów lat pięćdziesiątych. Inż. Slansky pracuje w największych zakładach praskich CKD. Artykuł jest dyskusyjny i krytykuje stanowisko rządu czeskiego wobec instytucji rad pracujących. W szczególności autor polemizuje ze stanowiskiem premiera Stanislawa Ra- zla. Inż. Slansky nie zgadza się z ograniczeniem zadań rad pracujących jedynie tylko do funkcji kontrolnych. (PAP)

Prokurator ZRA żąda kary śmierci dla szpiegów

Prokurator generalny ZRA ogłosił we wtorek akt oskarżenia w sprawie dwóch dziennikarzy egipskich, w którym do magi się kary śmierci dla obu oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Izraela.

Oskarżeni, fotoreporter agencji UPI Abdel Ghani i pracownik kairskiego biura agencji AP Ali Mahmud, zostali aresztowani 28 listopada ub. roku na lotnisku w Kairze, przed odlatem fotoreportera do Zurychu wraz z dokumentami i fotografiami pasa umocnionego wzdłuż Kanału Sueskiego. W akcie oskarżenia m. in. mówi się, że w ciągu października i listopada ub. roku obaj oskarżeni dostarczali Izraelowi informacji na temat sytuacji wojskowej, politycznej i ekonomicznej w ZRA.

Za swe czyny przestępcze obaj oskarżeni będą odpowiadali przed Najwyższym Trybunałem Bezpieczeństwa Państwa. Data procesu nie została jeszcze ogłoszona. (PAP)

Oswojony dzik

Rolnik-mysliwy, Tadeusz Ślusarz, z Trzebiatowa w pow. Kamień Pomorski woj. szczecińskie znalazł przed 7 laty na polu zamierzającego dzika. Przyniósł go do domu, odchuchał, napał i nakarmił. Słowem, przywrócił do życia, a dzik odpłacił się wybaczący bezgranicznym przywiązaniem. Na zdjęciu: „Kuba” ze swym wybaczący wyruszają na łowiecką wędrowkę.

CAF — fot. Witusz



Nowy tekst hasła Wielkiej Encyklopedii Powszechnej (3) 18 mln. więźniów i jeńców z 30 krajów świata

OBOZY HITLEROWSKIE

W VIII tomie Wielkiej Encyklopedii Powszechnej (WPN - 1966) na str. 87-89 zamieszczono hasło „Obozy koncentracyjne hitlerowskie”, które spotkało się z uzasadnioną krytyką. Nową jego wersję pt. „OBOZY HITLEROWSKIE”, która ukazuje się w formie wkładki do tomu XI WEP, drukujemy poniżej. Jest to część trzecia hasła.

Wiosną 1945 roku setki tysięcy więźniów ewakuowano z o. h. W czasie marszów i transportów kolejowych zginęły wskutek zimna, głodu i egzekucji dziesiątki tysięcy więźniów. Były to marsze śmierci więźniów o. h. w przededniu odzyskania wolności i wyzwolenia z hitlerowskiego piekła. Podobny los spotkał tysiące więźniów wywiezionych m. in. z obozów Neuengamme, Stutthof; została im oni zatopieni na Bałtyku i M. Północnym.

Pobyt w o. h. pozostawił trwałe ślady w stanie zdrowia (zarówno psychicznym, jak i fizycznym) u wielu więźniów. Skutki pobytu w o. h. ujawniły się w przewlekłej postępującej astenii, w uszkodzeniu narządów i układów tkanek, w chorobach i czynnościach nastąpiło obniżenie odporności organizmu, np. zwiększona zapadalność na gruźlicę, przedwczesne starzenie się, które jest m. in. wynikiem długotrwałego przeciążenia nerwowego, leku, bólu i stałych stresów psychicznych.

Ogółem na terenie III Rzeszy oraz 17 okupowanych państw hitlerowskich zorganizowano ok. 9 tys. obozów i podobozy. Przez wszystkie o. h. przeszło ok. 18 mln więźniów i jeńców wojennych z 30 krajów świata, a z nich zginęło 11 mln. W tej liczbie w obozach koncentracyjnych i ośrodkach zagłady było ogółem ok. 8,9 mln więźniów z których zginęło co najmniej 7,2 mln tj. 81 proc.

O. h. służyły realizacji programu biologicznego wyniszczenia narodu polskiego. W przemówieniu z dnia 15. II. 1940, wygłoszonym do komendantów obozów koncentracyjnych, Heinrich Himmler stwierdził, że dla całkowitej eksterminacji narodu polskiego „a) należy ustalić i wyszukać przywódców Polaków w celu ich unieszkodliwienia, b) należy szybko w ustalonych etapach wyteplić Polaków, c) naród niemiecki powinien uznać za swoje główne zadanie zniszczenie wszystkich Polaków”. Ten program planowanej zagłady narodu pol. potwierdzają liczne dokumenty hitlerowskie, zwerfykowane w wyrokach międzynarodowego trybunału wojskowego w Norimberdze (1946) oraz Najwyż-

szego Trybunału Narodowego w Polsce (1946-48). Już w sierpniu i na początku września 1939 aresztowano i osadzono w o. h. ponad 2 tys. działaczy Związku Polaków w Niemczech i innych stowarzyszeń polonijnych w III Rzeszy, przy czym nauczycieli i uczniów gimnazjum pol. w Kwidzynie wywieziono do obozu Hohenbrunn k. Królewca (obecnie Kaliningrad). Systematyczne wysyłanie obywateli pol. do o. h. zaczęło się we wrześniu 1939. W końcu sierpnia utworzono w Stutthofie oboz policyjny dla Polaków z Gdańska i Pomorza. (W końcu października 1939 rozpoczęto na rozkaz Himmlera wysiedlanie ok. 750 tys. Polaków z Wielkopolski, Pomorza i Śląska. Dalsze wysiedlanie objęło ziemie centralne Polski). 1940-44 wysiedlono z okolic Radomia, Debicy, Lublina i Zamościa ok. 150 tys. Polaków (w tym ok. 30 tys. dzieci), z których wiele tysięcy osadzono w Oświęcimiu i na Majdanku lub wywieziono do obozów pracy na terenie Rzeszy. W listopadzie 1939 wywieziono do obozu w Sachsenhausen 184 profesorów i pracowników nauk. Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Polacy stanowili pierwszą i największą grupę więźniów obozu w Oświęcimiu, który z czasem stał się jednym z największych ośrodków zbrodni hitlerowskich w Europie. Liczbę o. h. na ziemiach polskich szacuje się na ok. 2 tys. Poza tym Polacy znajdowali się prawie we wszystkich o. h. Najmocniej też odczuł niszczący system terroru eksterminacji. Straty zadane narodowi polskiemu przez hitlerowskiego okupanta 1939-45 wynoszą ogółem 6.028.000 ofiar (ponad 3 mln Polaków i ok. 2,7-3,0 mln obywateli pol. pochodzenia żyd., względnie uznanych wg ustaw normyberckich za Żydów (5.384.000 osób zginęło wskutek terroru okupanta, w tym 1,3 mln Polaków - w obozach koncentracyjnych (sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939-1945, sporządzone przez Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów w 1947). Ponadto należy uwzględnić ok. 2,4 mln Polaków, - którzy zostali wywiezieni na roboty przymusowe do Niemiec lub innych krajów okupowanych i byli w obozach pracy, oraz ok. 2,5 mln Polaków, którzy zostali wysiedleni i przeszli przez różnego typu obozy wysiedleńcze i przejściowe, oraz wiele milionów Polaków dotkniętych kalectwem fizycznym i psychicznym oraz gruźlicą.

(c.d.n.)

...i korzystając z obecności redaktora, chciałem zapytać, jak to się dzieje, że w centrum Poznania, w sklepie „Ruchu” przy ulicy Czerwonej Armii, niejednokrotnie o godzinie 7, gdy masę ludzi zdąży do pracy, nie można jeszcze dostać „Głosu”.

— „To jest jeden z postulatów rawnickiej organizacji partyjnej, towarzysze, aby docierające do nas, wydawane w Poznaniu gazety, zawierały świeże wiadomości. Od stolicy województwa dzieli nas przecież tylko 100 kilometrów.

— „Czy pan wie, jak fatalna jest słyszalność naszej radiofonii na południe od Czeskiej? Każdy, kto przebywał w tych stronach miał sposobność przekonać się o tym.

Podobne wypowiedzi spotykało się w okresie poprzedzającym V Zjazd PZPR szczególnie często. Toteż nie jest rzeczą przypadkową, iż kierownictwo partii uważało za stosowne zawrzeć w swoim sprawozdaniu na V Zjeździe następujący passus:

„Dalsza skuteczna praca środków masowego przekazu wymaga pilnie i nieodwłocznie rozbudowy i unowocześnienia bazy materialno-technicznej. Konieczne jest w szczególności zwiększenie zasięgu i mocy radiowych stacji nadawczych, uruchomienie programu radiowego na falach krótkich, rozbudowa a także unowocześnienie sieci i zaplecza technicznego telewizji (...). Należy zwiększać nakład i obrotowość prasy oraz rozbudować i unowocześniać przemysł poligraficzny i papierniczy”.

Nie pierwsze zresztą to były, tak stanowcze i jasne, wskazania kierownictwa partii, dotyczące konieczności nadrobienia zaległości w rozwijaniu bazy technicznej radiofonii i prasy. Przypomnijmy, że od szeregu lat - m. in. na XIII. a na stepie na VIII Plenum Komitetu Centralnego - stwierdzano już potrzebę szybszej rozbudowy bazy technicznej środków masowego przekazu. Niestety, poprawa w wyposażeniu radia, telewizji i prasy postępowała dotychczas nabyt wolno.

Dotyczy to w całej rozciągłości Poznania. Przeto w programie działania wielkopolskiej organizacji partyjnej, uchwalonym na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w styczniu br., znalazła się m. in. dyrektywa, dotycząca kontynuowania starań o przyspieszenie prac w bazy technicznej radia, telewizji oraz poligraficznej; w programie tym mówi się o konieczności doskonalenia informacji politycznej, co wymaga budowy nowej drukarni gazetowej.

Śa to dyrektywy o wielkiej doniosłości dla poznańskich redakcji prasy, radia i telewizji. Prowadzących od szeregu lat konsekwentną kampanię obalania mitów o rzekomo niezłym stanie bazy technicznej

Wokół bazy środków przekazu

PRASA - RADIO - TELEWIZJA

tutejszych środków masowego przekazu.

To prawda, że poznańska rozgłośnia Polskiego Radia, mimo zniszczeń, podjęła bardzo wcześnie w roku 1945 pracę, a następnie, mimo nader niesprzyjających warunków, stale poszerzała i doskonaliła swoją działalność. Prawda i to, że Poznań, miasto międzynarodowych targów, jako jeden z pierwszych uzyskał nadajnik telewizyjny i studio tv. Prawdą jest i to, że poznańskie zakłady poligraficzne, mimo dotkliwych zniszczeń, jakich doznały podczas działań wojennych w lutym 1945 roku, okazały się po odbudowie (przebudowie) dzięki nieocenionej kadrze fachowej i bodaj najsilniejszą początkowo bazą drukarską za chodniej Polski.

Ale wszystkie te prawdy dotyczą lat minionych. Podczas gdy Poznań z wrodzoną sobie gospodarnością i zapobiegliwością - adaptował, rekonstruował, przebudowywał i dzięki temu uchodził (głównie ze względu na doborowe kwalifikacje zawodowe ludzi) za ośrodek o stosunkowo dostatecznej bazie technicznej - równocześnie realizowane były inwestycje w tych miastach, gdzie stan owej bazy był wręcz fatalny. Słuszna ta polityka pociągnęła jednakże dla nas określone skutki: oto, z biegiem czasu, z pozycji przodującej - Poznań przesunął się na miejsce dalsze, coraz dalsze...

RADIO: poznańska rozgłośnia pracuje w kilku obiektach, rozrzuconych w różnych punktach miasta, w budynkach jedynie zaadaptowanych dla celów radiofonii. Dokuczają jej ciasnota, a od kilku lat - megalomania z rozgłoszaniem bydgoską, z którą musi dzielić (także ku niezadowoleniu bydgoszczan) swój czas na antenie. Urządzenia nadawcze u-

niemożliwiają dobrą słyszalność poznańskiego programu już w dalszych rejonach województwa.

TELEWIZJA: poznański ośrodek działa w ciasnocie; urządzenia nadawcze gwarantują widzialność tylko na obszarze obejmującym 80 procent województwa, z pominięciem przede wszystkim północnej jego części, przy czym w bieżącej pięciolatce stan ten nie ulegnie zmianie. W toku dyskusji nad programem II, wymienia się na najbliższe lata takie ośrodki jak Warszawa, Katowice, Kraków, Łódź. Jak widać, trudno mówić o telewizyjnym uprzywilejowaniu Wielkopolski.

PRASA: redakcje czterech poznańskich pism („Expressu Poznańskiego”, „Gazety Poznańskiej”, „Głosu Wielkopolskiego” i „Nurtu”) mieszczą się w budynku, powstałym z resztek dwu wypalonych w czasie działań wojennych domów mieszkalnych, przystosowanym dla celów prasowych - początkowo na potrzeby wydawnictwa tylko jednego tytułu.

Poznań nie dorobił się w okresie dwudziestu czterech lat drukarni prasowej z prawdziwego zdarzenia. Istniejąca od dział gazetowy Zakładów Graficznych im. Kasprzaka jest ubogim krewnym oddziału działowego tegoż przedsiębiorstwa. Oddział gazetowy jest ponadto położony z dala od gmachu redakcji prasowych i, co więcej, przewidziany w najbliższych latach do rozbioru.

Trudności z bazą techniczną poznańskiej prasy pogłębiają się z uwzględnieniem organizacyjnych. Mianowicie Poznań jest jednym z nielicznych dużych miast w Polsce, gdzie drukarnia gazetowa nie podlega RSW „Prasa” - wydawcy ogromnej większości gazet, tygodni-

ków i czasopism. Poznańska drukarnia gazetowa osadzona jest w pionie Zjednoczenia Przemysłu Poligraficznego.

Ponieważ oddział gazetowy jest jedynie uzupełnieniem drukarni działowej Zakładów Graficznych im. Kasprzaka; ponieważ dyrekcja tychże Zakładów zobowiązana jest do troszczenia się przede wszystkim o wyniki ekonomiczne działalności przedsiębiorstwa, nie dziwnego, że - mimo deklaracji i zapewnień - dysponowanie tą skromną bazą, jaką Poznań posiada, pozostawia sporo do życzenia. Problem sprowadza się do trzech kwestii: wykorzystywania maszyn i urządzeń oddziału gazetowego ZGK - gospodarowania wykwalfikowanymi kadrami - organizacji pracy.

Dyrekcja Zakładów Graficznych im. Kasprzaka reprezentuje pogląd, że w istniejących warunkach sytuacja może zmienić jedynie wznieście w Poznaniu nowego zakładu poligraficznego. W oparciu o nasze wieloletnie obserwacje stwierdzamy, iż - niezależnie od konieczności starań o najszybsze wybudowanie w naszym mieście drukarni prasowej - potrzeba bezwzględnie poprawienia istniejącego stanu rzeczy.

A zrobić można, wbrew stwierdzanemu pozorom, niemało. Ofiarą załoga oddziału gazetowego potrafi dokonywać rzeczy na co dzień niebywających, że przypomnimy choćby nawał pracy, związany z trwaniem V Zjazdu partii. Takich przykładów było naturalnie więcej, przy czym dowodzą one jeszcze i tego, że współdziałanie kierownictwa Zakładów Graficznych im. Kasprzaka z redakcjami - jest podstawą eliminowania trudności.

WIESŁAW PORZYCKI

W 75-lecie Jarosława Iwaszkiewicza

PISARZ

życiorysowe nie odkrywają prawdziwego życia, raczej je zamażają, uproszczają w przypadku człowieka, u którego każdy dzień stanowi niezwykle przeżycie.

W czasie zjazdu literatów w Poznaniu w 1957 roku stałem w grupie ledwie pasowanych na studentów polonistów na korytarzu Wyższej Szkoły Ekonomicznej. W auli tej uczelni odbywało się spotkanie z „książkami poezji”. Tłok okropny, cerberzy przy drzwiach bronią wstępu. Zatrzymaliśmy na schodach Iwaszkiewicza (naturalnie między sobą mówiliśmy o nim ze sztabową swobodą jako o Iwachu). Każdy z nas mietosił w kieszeni jakieś wierszydła i chociaż nikt tego głośno nie powiedział, Iwaszkiewicz zorientował się od razu, w czym rzecz i zaprosił, żebyśmy mu kiedyś poczytali nasze wiersze. Załował, że nie chciał nas wpuścić do auli, ale myśmy wtedy wpadli na pomysł, żeby zabrać z korytarza jakiś stół i parę krzeseł i wejść udając porządkowych. Pomysł powiódł się, co ogromnie spodobało się Iwaszkiewiczowi. Przez cały wieczór uśmiechał się do nas porozumiewawczo.

Coś pociąga do tego człowieka, za mało go widywałem, aby dokładnie wiedzieć, co. Jego współpracownicy z zespołu „Twórczości” tak napisali do niego w liście otwartym, pięć lat temu, na siedemdziesiątą urodzinę: „Nieczęsto spotyka się w życiu sylwetki tak dobrze „zakomponowane” jak Twoja. Napisałeś dużo, tyle, ile się tylko da, wszędzie Cię pełno, potrafisz zmieścić w ciągu dnia tyle pracy i tyle życia, że mógłbyś tym obdzielić paru średnio aktywnych ludzi. Ten, kto Cię lepił i w Ciebie ducha wdmuchiwał, nie żałował ani gliny, ani tchu - miał dobry dzień”. I dalej: „Z redagowania pi-

sma uczyniłeś imprezę osobistą i rodzinną dla każdego z nas. Nie potrafisz rozdzielić współpracy od przyjaźni. Twój świat załudniony jest wyłącznie ludźmi, z którymi jesteś po imieniu - co prawda z tych ostatnich można by utworzyć niewielkie państwo”.

Od debiutanckiego zbioru wierszy „Oktostychy” do „Ślawy i chwały”, do ostatnich utworów - Iwaszkiewicz jest ciągle ten sam i ciągle inny - nieco klasyczny, zafascynowany pięknem, wartością życia i przeżycia, smutny wobec okrutnych zjawisk psujących harmonię świata, czujnie obserwujący człowieka i społeczeństwo.

Od lat prezes Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich (bez przerwy piastuje tę funkcję od 1959 roku). Odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej. Na Kongresie Kultury Polskiej w 1966 roku powiedział: „... poprzez język uświadamia sobie kulturę zarówno człowiek poszczególny jak cały naród. Stąd płynnie to generalne znaczenie literatury dla rozwoju i upowszechnienia kultury. Stąd też płynnie ta szczególna odpowiedzialność pisarza za słowo, za to, co na piśmie, bowiem w tym, co on stworzy poprzez słowo uświadamia się cały byt narodu”.

Chciałbym tutaj podkreślić bardzo tę rolę pisarza, którą on sobie nie zawsze uświadamia. Pisarz jest reprezentantem swojej kultury uświadamionej w mowie, to co on na piśmie, jest wyrazem jego społeczeństwa”.

W przypadku Iwaszkiewicza wierzę, że zdania te nie są frazesami. On je w swojej twórczości i swoim działaniu realizuje.

WOJCIECH BURTOWY

II tom Cztery Pancerni i pies

JANUSZ PRZYMANOWSKI

— Wracamy do domu... - zaczął, czując że coś powinien odpowiedzieć, urwał i dopiero teraz rozpoznał kogo przed nim stoi, rzekł cicho - Kalita... Wachmistrz Kalita! Ucisnęli się, rotmistrz przygarbował do piersi swego podoficera i odstąpił pół kroku.
— Co wy robicie w tym wojsku?
— Szwadronem dowodzę. Kończę, cośmy razem z panem rotmistrzem zaczęli 2 września pod Mokry. Tylko wtenczas nie wyszło, a teraz bijemy. Nim wiśnie zakwitną, konie w Szpewie będziemy poić.
— A ja nad Wisłę chciałbym jak najprędzej.
West pożegnał czolgistów i idąc w kierunku swej ciężarówki zwrócił się do wywołanych z oflagu:
— Komu po drodze, proszę siadać. Wieczorem będziemy w Gdańsku.
Ucisnęli oficerowie ładowali się sprawnie przez burtę, pomagali jeden drugiemu, windowali tobołki i rowery.
— Panie rotmistrzu - po chwili namysłu zaproponował Kalita - niech pan zostanie.
— Oszaleliście? Gdybym nawet chciał, to kto zezwoli?
— Wszystko według regulaminu. Zameldujemy do dowódcy bryady. Już w Jastrowiu tak było, że z oflagu wprost do armii...
— Nie, to bez sensu - przerwał mu rotmistrz i utykając ruszył w stronę ciężarówki.
Od podwórza przybiegł wierzchowiec Kality, trącił go w ra-

mie łbem i ruchliwym, ciemnymi wargami chwycił cukier z dłoni.

— Znajdzie się koń i szabla, a do Berlina blisko - zawołał dowódca szwadronu.

Rotmistrz obejrzał się w chwili, gdy już rękami miał chwycić za burtę. Znieruchomiał na sekundę. Jego dłonie nie spotkały się z dłońmi tych, którzy chcieli mu pomóc we wsadaniu.

— Dajcie rzeczy.

— Zostajesz? Oszalełeś!

— Powiedzieć żonie, że ja trochę później.

Powoli, na pierwszym biegu ciężarówka ciasno zakręciła na szosie. Jeden z oficerów podał rotmistrzowi niedużą walizkę i machnął mu ręką. Inni salutowali. W miarę tego jak samochód jechał coraz szybciej, malały w ich oczach postacie żołnierzy przy bramie. Małal samotny starszy człowiek w rogatej garnizonowej czapce i narzuconym na ramiona wojskowym płaszczu, oficer, który postanowił trochę później wrócić nad Wisłę.

General jechał otwartym willysem, czapkę trzymał na kolanach. Pod powietrza wdzierał się wirami za szyby, gmerał w kędzierzawej czuprynie. Przed nim było słońce, a z tyłu zielonkawy prostokąt radiostacji i gietki maszt. W lusterku spoglądał do przodu i szybko azakł. Wóz drgał na pokolezionej nawierzchni szosy i obraz był niewyraźny. Ciężarówka zatrzymała się, wyrzuciła na dużej szybkości.

— Takie pudło kie biora?

— On szabla jedzie. A ja dojadę dalej - filozoficznie stwierdził sierżant z kierownicą, starszy już i poważny człowiek.

— Przyciśnij. Zdać mi się, że znajomy.

Kierowca wiedział dokąd jedzie i naturalnie rozpoznał kręła kazachstańskich szos, więc uśmiechnął się i nieznacznie przyspieszył. Wypadło dać znać Wichurze, żeby zalogę uprzedził. Niech się chłopaki przygotują. Jak niespodziewanie, to czasem na coś takiego naskoczysz, że sam potem żałujesz - myślał szofer willysa.

Z przeciwnej strony, zza pagórka, nad którym wisiało słońce, wyskoczyła ciężarówka. General zerknął na nią, przyjrzał się uważnie.

— 150 —

— 149 —

Ligowy pojedynek Grunwald - Śląsk otwiera turniej wyzwolenia

Bardzo atrakcyjnie rozpocznie się tegoroczny turniej w siódmkowej piłce ręcznej o Puchar Wyzwolenia Poznania. Inauguracyjnym spotkaniem będzie bowiem I-ligowy pojedynek poznańskiego Grunwaldu z WKS Śląsk Wrocław, w najbliższy piątek.

Spotkanie to wzbudziło ogromne zainteresowanie wśród miłośników tej dyscypliny. Zapotrzebowanie na bilety wielokrotnie przekroczyło pojemność hali przy ul. Marcelego. W związku z tym, organizatorzy postanowili, że piętnaście minut przed meczem, a więc o godz. 17.45, wszystkie wejścia do hali zostaną zamknięte.

Tak się nieszczyśliwie złożyło, że kiedy poznańscy szczytności mieli szansę walczenia o tytuł wicemistrza Polski, zaczęli ich przeciśladować pech w postaci całej serii kontuzji najlepszych zawodników. Kozłowski - jest po operacji przeprowadzonej w Warszawie, Jakubowski jeszcze nie wznowił treningów, Piotrowski ma rękę w gipsie. Lekarze i masażyści robią wszystko, aby już w piątkowym

meczu mógł zagrać Kamiński. Miejmy nadzieję, że zawodnika tego zobaczymy w zespole, który wystąpi przeciwko Śląskowi.

Po meczu ligowym, o godz. 19.15 rozpocznie się drugie spotkanie w ramach turnieju wyzwolenia, w którym wezmą udział reprezentacja Poznania i Dynamo Halle (NRD).

Następnego dnia, w sobotę, o godz. 17 WKS Śląsk spotyka się z Dynamem Halle, a o godz. 18.15 reprezentacja Poznania z Grunwaldem. W niedzielę odbędą się ostatnie dwa spotkania. O godz. 16 Śląsk walczy z reprezentacją Poznania, a o godz. 17.15 walczy siódmka Dynamo Halle z poznańskim Grunwaldem.

Wszystkim kibicom wybierającym się na te atrakcyjne spotkania przypominamy, że jesteśmy za jak najbardziej żywiołowym dopięciem naszych zespołów, ale w granicach przyzwoitości. Wszelkie wykryte chuligańskie będą przez służbę porządkową likwidowane bardzo surowo. (b)

Hokej na lodzie

Przed mistrzostwami świata

Za kilka dni reprezentacja Polski w hokeju na lodzie uda się do Jugosławii, na tegoroczne mistrzostwa świata.

Po raz pierwszy w historii tej dyscypliny zawody o mistrzostwo świata rozegrane zostaną równocześnie w dwóch krajach, w dniach od 28 II. do 9 III.

Wielka szóstka (ZSRR, Kanada, USA, Finlandia, Szwecja i CSRS) walczyć będzie na lodowisku w Sztokholmie.

Mistrzostwa grupy „B” i „C” przeprowadzone zostaną w Lublanie i Skopje. Polska, która występuje w grupie „B” będzie miała za przeciwników reprezentacje następujących krajów: Austrii, Jugosławii, Norwegii, NRD, RFN, Rumunii i Włoch. W grupie „C” wystąpią przysposzczalnie ze sobą: Bułgarii, Danii, Japonii, Holandii, Szwajcarii i Węgier.

Pięć z najważniejszych pojedynków sławnej szóstki będziemy mogli oglądać w naszej telewizji. Ponadto pięć razy zobaczymy spotkania naszych hokeistów walczących w Lublanie.

Przed mistrzostwami nasi hokeiści nie mieli w pełni możliwości wypróbowania swych sił i umiejętności. Ze spotkań z Japonią, nie wysoko notowaną w tej dyscyplinie, nie wynieśli wiele korzyści, jakkolwiek mecze wygrali.

Spodziewany przyjazd drugiej reprezentacji ZSRR (w naszym prawie nie ustępuje pierwszemu zespołowi) nie doszedł do skutku. Nasi chłopcy, poza rozgrywkami ligowymi, zadowolić musieli się spotkaniami sparingowymi. Czy one wystarczą w pełni na mecze z silnymi zespołami? Polska pierwszy mecz rozegra z Rumunią, a więc z zespołem, który w tym sezonie dwukrotnie pokonał naszych reprezentantów.

We wszystkich grupach walki zapowiadają się niezwykle ciekawie. (tp)

„Turniej czterech hal”

Drugi start lekkoatletów biorących udział w tradycyjnych zawodach halowych „Turniej czterech hal” rozpoczął się we wtorek w Tallinie.

Z Polaków najlepiej spisał się Jerzy Małusiński, który w biegu na dyst. 1500 m zajął drugie miejsce z czasem 3.55,4 min za Aleksaszinem (ZSRR) 3.54,9 min.

W biegu kobiet na dyst. 400 m Czesława Robaszewska była trzecia (1.09,2 min.) Wygrała Wolmer (ZSRR) - 53,4.

W biegu na 55 m ppł w pierwszym półfinale odpadł Edward Wysocki, który uzyskał 7,6 sek. W drugim półfinale dwa pierwsze miejsca zajęli Polacy - Kołodziejczyk przed Wodzyńskim - obaj po 7,5. W finale Kołodziejczyk zawiódł nerwy, popełnił dwa fałstarty. Wygrał ostatecznie Jurkatam w 7,4 sek. (o-za)

Zimowa spartakiada w Szamotulach

Wzorem lat ubiegłych i w tym roku odbędą się w Szamotulach spartakiada zimowa. Rozegrane zostaną następujące konkurencje w dniach od 22 bm. do 15 marca: tenis stołowy kobiet i mężczyzn, strzelanie z wiatrówki i gra w szachy mężczyzn. (x)

Szachowe mistrzostwa Polski

Szota nadal prowadzi

Ostra walka przed finiszem

Rywalizacja o prymat w szachach wśród kobiet staje się coraz ostrzejsza. Wyloniła się w zasadzie już ścisła czwórka do której po 8 rundzie wchodzi: Szota (Warszawa) oraz Radzikowska (Katowice) Litmanowicz (Warszawa) i Litwińska (Wałbrzych).

W ósmym dniu indywidualnych mistrzostw Polski kobiet dogrywano odożone partie z 7 rundy - Leonowicz pokonała Rusek, Adamczewska zremisowała ze Szpakowską, Litwińska wygrała z Jurczyńską. Następnie, w 8 rundzie gler - Adamczewska uzyskała ponownie wynik remisowy, tym razem w partii z Jochelson, Litwińska wygrała z Kasprzyk, dr Hermanowa przegrała ze Szpakowską oraz aktualna mistrzyni Polski Litmanowicz pokonała Rusek. Trzy partie nie zostały dokończone - Leonowicz z Radzikowską, Rybarskiej z Lipską oraz Szoty z Jurczyńską.

Ostatni pojedynk był szczególnie zacięty i trzymał wiele grono kibiców w stałym napięciu. Pozycja wydaje się być wyrównana. Po ośmiu kolejkach gler prowadzi Szota (W-wa) 6 pkt. przy jednej partii odożonej przed Radzikowską (Katowice) 5,5 (1), Litmanowicz (W-wa) i Litwińska (Wałbrzych) - obie po 5,5. Dalsze miejsca zajmują: 5. Jurczyńska (Lublin) 4,5 (1) 6. Szpakowska (Katowice) 4,5 (1) 7. Lipska (Lublin) 4 (1), 8. Rybarska (Wałbrzych) 3,5 (1), 9. Adamczewska (Poznań) 3,5 (1), dr Hermanowa (Łódź) 3, 11. Leonowicz (W-wa) 2,5 (1), 12. Kasprzyk (Lublin) 2,5 (1), Jochelson (Wrocław) 2, 14. Rusek (Wrocław) 0,5.

Obecnie już tylko dwie zawodniczki kroczą bez przegranej walki - Szota i Radzikowska. One też są najpoważniejszymi pretendentkami do mistrzowskiego tytułu.

Dzisiaj, w 9 rundzie rozgrywek walczyć będą następujące pary mistrzowskie: Jochelson - dr Hermanowa, Litmanowicz - Adamczewska, Jurczyńska - Rusek, Litwińska - Szota, Lipska - Kasprzyk, Radzikowska - Rybarska i Szpakowska - Leonowicz. Centralną partią dnia będzie niewątpliwie spotkanie b. mistrzyni Polski Litwińskiej z liderką turnieju. Początek gier o godz. 16 w klubie „Mozaika” na Starym Rynku 74. (nt)

SCHMIDT DRUGI NA POLMETKU

Uczestnicy indywidualnych szachowych mistrzostw Polski seniorów mineli już półmetek rozgrywek. W chwili obecnej prowadzi z 6 pkt. aktualny mistrz Polski juniorów Lewi (Warszawa), wyprzedzając Schmidta (Poznań) - 5,5 pkt. Wielką niespodzianką jest Sydor (Lublin), który w chwili obecnej legitymuje się 5 pkt. i ma jeszcze jedną zaległą partię. Po 5 pkt. mają również Bednarski (Lublin) oraz Kostro (Kraków). (o-za)



**SZCZĘŚCIE
W „KOZIOŁKACH”
SPRZYJA WYTRWAŁYM.
500.000,- ZŁ I PREMIA
z 3-cyfrowej końcówki
banderoli
- CZEKA NA CIE -
K1214**

ZAWIADOMIENIE

Uprzejmie informujemy, że

Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy
w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 48

ZMIENIŁ ADRES na

**Wojewódzki Związek
Spółdzielni Pracy**
w Poznaniu ul. Czerwonej Armii nr 52/56.
K910

Przetargi

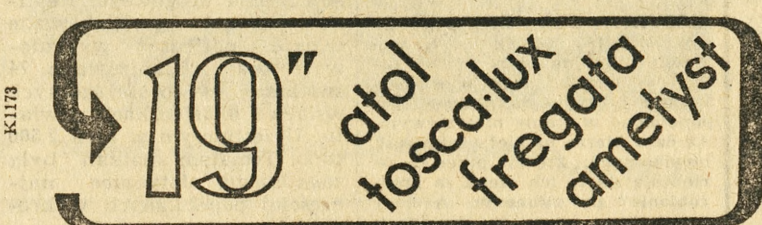
Leszczyńskie Przedsiębiorstwo Odzieżowe Przemysłu Terenowego w Lesznie, ul. Skarbowa 1 - ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących prac elewacyjnych:

- tynkarskie - uzupełnienie brakującego tynku
- blacharskie - wymiana i naprawa zniszczonych parapetów
- malarskie - malowanie tynku farbami emulsyjnymi.

Powierzchnia tynku około 1.100 m². Termin zakończenia robót - do dnia 25 kwietnia 1969 roku.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty prosimy składać w terminie 10 dni od daty ogłoszenia w LPO PT w Lesznie.

Otwarcie ofert nastąpi dwunastego dnia od daty ogłoszenia w LPO PT w Lesznie. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. W1247



Praca

Opiekunkę samodzielną z referencjami, do 2-letniego dziecka, poszukuję. Sio wackiego 28A m. 1, po godz. 18. 42819g

Spawacza - ślusarza, - przyjmie zaraz. Poznań, Obozowa 4. 42733g

Gospośia, na stałe, do domu lekarza, potrzebna za raz. Poznań, Nowy Świat 13 m. 3, tel. 428-13. 42419g

Pomoc domowa, potrzebna zaraz na stałe. Dogodne warunki. Dąbrowskiego 44 m. 8. 42749g

Potrzebna dochodząca po moc domowa do dziecka. Henryk Kosicki, ul. Dolna Włda 34C m. 16. 42679g

Przyjmę uczniów ślusarsko-tokarskich, wiek 16 -18 lat. Luboń 4, Kurówskiego 13. 41734g

Przyjmę ucznia w zawodzie kominarskim. Leon Kaczmarek Poznań, ul. Grochowska 8. 41809g

Przyjmę ślusarza umiającego spawać. Adres wskaze „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41835g

Uczeń piekarski, dobre warunki, potrzebny w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41846g

Szeladnik piekarski i uczeń, potrzebni, z całkowitym utrzymaniem. - Czwojda, Szamotulę, ul. Świerczewskiego 20. 41856g

Gospośia rencistka, dochodząca do 2 starszych osób, potrzebna. Referencje konieczne. Zgłoszenia Woźna 9 (skład). 41871g

Nauka

Zespół doświadczalnych pedagogów przygotowuje solidnie uczniów klasy VIII do egzaminów wstępnych Łampeg 6 m. 9. 40782g

Niemieckiego, angielskiego, francuskiego - lekko uczyć. Szamczewskiego 16 m. 6. 41768g

† W dniu 17 lutego 1969 r. zmarła, śp.

doc. dr HELENA SZAFRAN

nasz drogi nauczyciel, wychowawca i przyjaciel, całym sercem oddana wychowaniu młodzieży.

Z głębokim żalem, swoją Przełożoną żegnają
BYŁE WYCHOWANKI

Liceum Pedagogiczne w Inowrocławiu
z roku 1937-1939

† W dniu 16 lutego 1969 r. zmarła nasza droga siostra, ciocia i kuzynka, śp.

TEODORA GUNDERMAN

emerytowana nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 bm.
o godz. 8.10 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamiła

RODZINA

42782g

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 1 w Poznaniu - zatrudni zaraz na budowie osiedla mieszkaniowego „Winogrody” oraz na BETONIARNI „TRÓJPOLE” NA BARDZO DOBRYCH WARUNKACH:

- BETONIARZY,
- CIEŚLI,
- MONTERÓW konstr. żel-bet.,
- OPERATORÓW na żuraw ramowy typu „Bocian”,
- OPERATORÓW sprzętu ciężkiego ZB-45, ZB-30W,
- SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH z uprawnieniami,
- ROBOTNIKÓW.

Praca w akordzie zryczałtowanym. Zarobki bardzo korzystne. Zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie bezpłatne i stołówkę - obiady płatne.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PPB-3, I piętro, pokój 102 - Poznań, ul. Strzelecka 2/6, telefon 572-91, wewn. 201. K932

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kostrzynie Wlkp. - zatrudni zaraz

PRACOWNIKA na stanowisko głównego księgowego, wymagane wykształcenie średnie oraz minimum 4 lata praktyki na stanowisku głównego księgowego.

Warunki pracy do omówienia w biurze Zarządu. W1161

Kopalnia Węgla Brunatnego „Konin” - zatrudni natychmiast:

15 ELEKTRYKÓW i 10 ŚLUSARZY. Wymagany minimum przygotowania zawodowego jest posiadanie tytułu robotnika kwalifikowanego, wzgl. dyplom mistrzowski i 10-letni staż pracy w zawodzie, oraz dobre warunki zdrowotne.

Wynagrodzenie i świadczenia wg zbiorowego układu pracy obowiązującego w górnictwie.

Kopalnia zapewni mieszkanie w budownictwie spółdzielczym do roku czasu od chwili zatrudnienia. Do czasu otrzymania mieszkania gwarantuje się dla osoby zatrudnionej zakwaterowanie w hotelu zakładowym.

Oferty należy kierować pod adresem: Kopalnia Węgla Brunatnego „Konin” w Koninie, al. 1 Maja 7. W1005

Wille lub dom z dużym ogrodem - ziemią, najchętniej sadem od 1,5-3 ha, w dobrym punkcie, przy mieście, kupię za gotówkę, względnie mogę dać w zamian dom z mniejszym ogrodem, pieknie położonym w powiatowym mieście i dopłać. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41813g.

Sprzedam 2 ha ziemi z zabudowaniami w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41802g

Kupię działkę do 1 ha, w okolicy Owinska. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41844g.

Zguby

18 bm. zgubiłem obrączkę ślubną. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. - Tel. 622-77 - rekompensata pieniężna zagwarantowana. 42726g

Dnia 16 lutego 1969 r. - godz. 8-8.30, zgubiono magnetofon marki Tesla. Zwrot za wynagrodzeniem. Informacje: tel. 311-94. Ostrzeżenie przed kupnem. 42705g

13. II. - zaginął pies pudel, mały, czarny. Zwrot za wynagrodzeniem. - Grottegera 6 m. 24, tel. 640-57. 42411g

W dniu 19 lutego br. rano, zgubiono zegarek firmy „Pallas” na trasie Owsińska - Winogrody lub w tramwaju 15. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot - Wydawnictwo Poznańskie. Fredry 8, pok. 19, w godz. 8-15. 42720g

Różne

Wyszata ślusarski z maszynami lub bez, wezmę w dzierżawę - kupię. Za placę z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42637g.

Plaszcz, kurtki, buty skórzane farbuję, zamieszam odnawiam. 27 Grudnia 5. 41782g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20 41163g

Kreślarka (wydłuż budowlany) - przyjmie prace złeczone. Adres wskaze „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41785g.

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20 41163g

Kreślarka (wydłuż budowlany) - przyjmie prace złeczone. Adres wskaze „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41785g.

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20 41163g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza, na poczekaniu. Poznań, Mateckiego 34. 41670g

† Dnia 17 lutego 1969 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój drogi mąż, nasz kochany brat, szwagier i wujek, śp.

EDWARD STACHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 bm.
o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Poznańska 20 m. 6. 42752g

† Dnia 17 lutego 1969 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana ciocia i kuzynka, przeżywszy lat 84, śp.

URSULA BRZOSZOWSKA

z domu KLACZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 bm.
o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,

o czym zawiadamiła w imieniu pogrążonej
w smutku rodziny i bliskich

BRATANEK

42722g

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5

Nr 43 (7778) 20 II 1969

TEATR

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Kłatwa”; NO-
WY — g. 19 „Zbrodnia i kara”;
OPERA — g. 19 „Dama pikowa”;
OPERETKA — g. 19 „Wesoła woj-
na”; MARCINEK — g. 11 „Naj-
dzielniejszy”.

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Ania z Zielonego
Wzgórza”.

KINA

GNIEZNO Polonia: „Kochany lo-
buz”; KOŚCIAN: „Życie zlodzie-
ja”; LESZNO: „Kamienne niebo”;
NOWY TOMYŚL: „Hrabina Co-
sel”; OBORNIKI: „Angelika i
król”; SREM Klubowe: „Król-
ski urolop”; SŁONKO: „Wspaniałe wa-
kacje”; ŚRODA: „Twardzi lu-
dzie”; SZAMOTULY: „Wygnanie”;
WAGROWIEC: „Łalka”; WRZE-
SZA: „Hasło Korn”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12 — 21
„Nowy Jork” (cz. I).

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 77) —
g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego
(St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 9-15.
Narodowe „AL Marcinkowskiego
9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
19) — g. 9-16.
Rolnictwa „Sreńsław k/Pozna-
nia” — g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysław) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela)
— g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 9-15
Muzeum w Gołuchowie — g.
10-16.
Muzeum w Kórniku — g. 9-15.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) —
Malarstwo rysunki B. J. Perzyn-
— g. 10-20.
Muzeum Narodowe — „Malar-
stwo Jacka Malczewskiego” — g.
9-15.
Muzeum Historii Ruchu Robot-
niczego — „KPP, PPR i PZPR w
Wielkopolsce” — g. 10-18.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych
(Zamek Przemysław) — Powsta-
nie Wielkopolskie 1918-1919” — g.
10-15.
PTP (Paderewskiego 7) — Wy-
stawa Zb. Adamskiego z Jeleniej
Góry „Przyroda” — g. 10-19.
Klub „Merkury” (pl. Wolności 8)
— Malarstwo T. Kalinowskiego —
g. 14-18 (do 20 II).
Pałac Kultury (Sala Wielka) —
fotografy Z. Krawczyka „Rio de
Janeiro — najpiękniejsze miasto
karnawatu”.
Salon ARPO (St. Rynek — Arse-
nal) — Malarstwo J. Eichlerowej
i H. Michałowskiej — g. 10-18 (do
28 II.).
BWA — Arsenal (St. Rynek) —
Malarstwo J. Krzyżanowskiego i A.
Rzemyszkiewicza — g. 10-18 (do
9. III.).
Klub „Od Nowa” (ul. Wielka 1)
— Wystawa gobelinów J. Janiak i
T. Waltera — g. 17-22 (do 22. II.).

RADIO

PROGRAM I — FALA 1322 m i
UKF — 66,62 MHz (do g. 17): 8.20
Muz. rozrywkowa: 8.44 „Bezpie-
czeństwo na jezdn. zależy od nas
sami”; 9.04 kl. III — IV „Pie-
cioro w jednym strachu” słuch.:
9.20 „Zima w muzyce”; 10. „Ga-
briela” fragm. pow.; 10.20 Na róż-
nych instrumentach: 10.50 „Le-
czymy” słuch.: 11.04 kl. VI „Wy-
braniec” słuch.: 11.30 Konc. Ork.
Łódzkiej Rozłośności PR i Tel.; 11.50
Poradnia Rodzinna: 12.25 Koncert
z polonezem; 13. 7. świąt ZSRR:
13.20 „Cieszyć się dziewczętą” —
mel. ludowe wyk. Zespołu Re-
gionalne; 13.40 „Wiecej, lepiej,
taniej”; 14. Wiersze B. Kazimier-
ska; 14.15 III aud. z cyklu poświę-
conego suitoom orkiestrowym P.
Czajkowskiego; 15.05 Godzina dla
dzieci i młodzieży; 16. „Przebie-
dźmy młodość”; 16.40 Muz. i ak-
tualn.; 17.05 „Z księgarskiej łapy”;
17.20 „Osiem godzin na dobre”;
17.35 Felieton muzyczny K. Stro-
menger; 18.40 „Kajak dawnych
przebojów”; 19. Konc. Chóru Chło-
pieckiego i Męskiego p. d. St. Stul-
gier; 20.20 Rozmowa o wycho-
waniu obywatelskim; 21.30 „Zespół
Dziwniaki”; 22. „Ludzie i konty-
nenty” opr. Henryk Mirosz; 22.30
Mel. i tańce starego Wiednia; 23.15
Z nagrań Filadelfijskiej Ork.
Symf. p. d. E. Ormandy; 0.10
Konc. żywych; 0.30 Program nocny
z Rydzoszczu.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 12.05,
15. 17.55. 20. 22. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: FALA 407 m i
UKF 69.74 MHz: 8.05 Muzyczny ty-
dzień Poznania: 8.35 Renata z T.
Zimochowskiej; 8.55 „Z Zielonogór-
skiej Fonoteki”; 9.35 Zielonogórska
kronika kulturalna; 9.50 Gra ka-
pela. Gra od ucha; 10. Wawrzy-
nów. Złutowski — Kwintet fortel.;
10.25 Nieodłączny fragm. pow.;
10.45 Konc. poranny; 11. Czas do-
brech gospodarzy; 12.35 „Bitwa o
Tuluze” fragm. pow.; 12.45 Z mu-
zyki klasycznej; 14.15 Kalendarz
kulturalny; 14.45 „Piękna zła-
ta”; 15. „Narody śpiących”; 15.20
Stare przeboje w nowym wyda-
niu; 15.50 „Dowody rzeczowe”;
z cyklu: „Dokumenty życia”; 17.15
Aud. ekonom.; 17.25 Piosenki i me-

Spieszą z pomocą potrzebującym Śremski PKPS najlepszy w województwie

W Śremie odbyło się ostatnio plenum Rady Powiatowej Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, w którym uczestni-
czyli przedstawiciele władz partyjnych i państwowych, oceni-
li działalność Rady Powiatowej PKPS w Śremie.

W 1959 r. PKPS w Śrem-
skim liczył 560 członków czyn-
nych i wspierających, w 1964
r. — 2470, a obecnie 4947
członków. W minionym 10-le-
ciu zgromadzono w gotówce
i naturze 1 556 568 złotych, z te-
go np. na pomoc żywnościową
wydatkowano 142 191 zł, na
pomoc opałow 130 701 zł, na
odzież 540 759 złotych. Na uz-
nanie zasługujących placówki han-
dlowe WSS w Śremie i Miejs-
ka Spółdzielnia Zaopatrzenia i
Zbytu w Kórniku, które
przekazują bezpłatnie na rzecz
PKPS pewne artykuły, wzglę-
dnie udostępniają ich kupno
po niskich cenach.

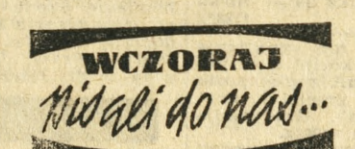
Każdego roku z inicjatywy
PKPS i przy wydatnej pomo-
cy Zarządu Powiatowego Li-
gi Kobiet organizowane są
spotkania z podopiecznymi



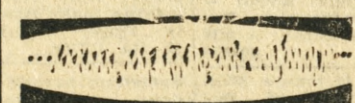
GRZYWNY DLA NIESFORTNYCH
WRZEŚNIA. Kolegium Karno-
Administracyjne przy Prezydium
PRN we Wrześni ukarało ostatnio
karami grzywny za wykroczenia
popełnione w stanie nietrzeźwym.
Aż dziw bierze na niefrasobliwość
obwinionych, którzy przecież o-
rientują się co ich czeka za „roz-
rabanie” po pijanemu. A kary
wymierzono spore w granicach
od 1000 do 2500 złotych nie licząc
kosztów postępowania. (kst.)

Odznaczenia powstańców w Lesznie

W dniu wczorajszym przed
rozpoczęciem sesji Miejskiej
Rady Narodowej w Lesznie
odbyła się uroczystość wrę-
czenia wysokich odznaczeń
państwowych i bojowych na-
danych przez Radę Państwa z
okazji 50 rocznicy Powstania
Wielkopolskiego.



... Marian Sawicki z Głębo-
czek, pow. Oborniki, który ma
trudności w uzyskaniu za-
świadczenia z Państwowego
Nadleśnictwa Poznań w Dzie-
wicznej Górze p-ta Czerwonak
o tym, że tam pracował, po-
trzebne do uzyskania renty.
Prośby osobiste i pisemne w
Nadleśnictwie nie pomagają.
... Edmund Gawrych z Nie-
chłoda pow. Leszno pytając
PZU Oddział Wojewódzki w
Poznaniu jak długo jeszcze
będzie czekał na odpowiedź
listu jaki przesłał do PZU 16
października 1968 w sprawie
odszkodowania za pojazd.



... ZURIT informując, że ob.
Józefa Kuczewska z Piasko-
wa 17 odebrała aparat radio-
wy nie naprawiony, gdyż
koszt naprawy przewyższał
wartość aparatu.

lodie estrady: 18.05 Gra Poznańska
15-ka Radiowa; 18.30 „Widnokrąg”
— wydarzenia, opinie, refleksje ze
świata nauki; 18.45 Jez. rosyjski;
19.07 Nowe płyty w Polskim Ra-
dio; 19.30 M. Musorgski — „Bor-
is Godunow” — opera w 4-ach
aktach z prologiem; 23.30 „Prze-
glądy i poglądy”; 23.40 Kolysanki na do-
brano.

WIADOMOŚCI: 5.30. 6.30. 7.30.
8.30. 9.30. 12.05. 16. 19. 21. 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz;
17.05 Piosenki — mistrzów piosen-
ki; 17.30 „Burliwie dzieje Morza
Karaibskiego” odc. 2 książki Gor-
mana Arciniegas; 17.40 Aktualności
polskiego big-beatu; 18. Ekspres
przez świat; 18.05 Muzyka któ-
ra lubie — przed mikrofonem...;
18.27 Szlagiery mojej mamy; 18.45
Tylko po hiszpańsku; 19. Czytamy
pamiętniki — M. Samozwaniec;
19.15 Galopem przez „country and
western”; 19.35 Pod szafarową igłą;
20. Lektury... lektury; 20.15 Mal-
wizacja i jego zespół; 20.35 A ga-
la... parówki w papilotach — re-
weda; 20.50 Gdzie jest przebieg?;
21.15 Instrumenty jak głosy; 21.30
Rzeczywistość i poezja — „Miłość
chuligana” aud. o Sergiuszu Je-
sieninie; 21.50 Suita tygodnia —
M. Musorgski „Obrazki z wysta-
wy”; 22.05 Gwiazda siedmiu wie-

przy kawie i ciastkach połą-
czone z występami artystycz-
nymi.

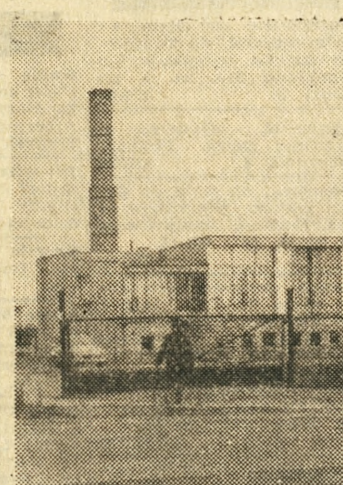
Rada Wojewódzka Polskiego
Komitetu Pomocy Społecznej
oceniła działalność PKPS w
powiecie śremskim jako naj-
lepszą w województwie za-
równo pod względem wpły-
wów, jak i pomocy dla osób
najbardziej potrzebujących. (sf)

Jak w Gnieźnieńskim walczą z wykroczeniami

Kolegium Karno-Adminis-
tracyjne przy Prezydium PRN
w Gnieźnie na 161 ubiegłorocz-
nych posiedzeniach rozpatrzy-
ło 477 spraw wydając 405 or-
zeczeń skazujących. Najwię-
cej spraw bo aż 356 skiero-
wały organa Milicji Obywa-
telskiej.

Większość wykroczeń doty-
czyła nieprzestrzegania przepi-
sów ruchu drogowego. Realiz-
ując zadania profilaktyczne
odbyło 8 posiedzeń wyjazd-
owych oraz zorganizowano 74
spotkania w poszczególnych
wsiach i miasteczkach powia-
tu. Uczestniczyło w nich 2 500
osób. Tematem spotkań były
zagrożenia dotyczące naj-
częściej popełnianych wykro-
czeń i przestępstw. (zk)

W Nowym Kościanie



Nowo zbudowane pomieszczenie
„Państwowego Ośrodka Maszy-
nowego” w Kurzej Górze pracuje
już pełną parą. Na dziedzińcu
zastaliśmy szereg kombajnów i
ciągników przygotowanych do
kapitałowego remontu. Muszą być
one wykonane rzetelnie. Rolni-
ctwo powiatu kościańskiego, na-
leżące do przodujących w na-
szym województwie, wymaga
usług najwyższej jakości. Budy-
nek administracji i świetlica (na
zdjęciu) nowoczesne i funkcyj-
ne, są przyjemnym akcentem
nowej dzielnicy przemysłowej Ko-
ściana.

Fot. — K. Przychodźki

„WYŁĄCZ ZBĘDNE OŚWIECZENIE W GODZINACH WIECZORNYCH”

czorów — zesp. Trubadurzy; 22.15
Piosenka w wyd. dżw. — „Hrabia
Monte Christo”; 22.45 Głosy jak
instrumenty; 23. Wiersze nie tyl-
ko dla dzieci; 23.05 „Muzyka no-
cą”; 23.50 Śpiewa Teresa Tutinas.

TELEWIZJA

CZWARTEK — 9.10 — „Wielka
wojna narodowa” — dokument.
film radz.; 10.55-11.25 — Język
polski kl. VIII — „Bolesław
Prus”; 11.55 — Historia (kl. V) —
„W Polsce piastowskiej”; 12.45-
13.20 — Mechanizacja rolnictwa
— „Zbiór zbóż kombajnami”;
14.55 — Mechanizacja rolnictwa
(powt.); 15.30 — Politechnika TV
— Fizyka I rok. „Ruch przystoi-
niowy” oraz „Ruch krzywoliniowy
na płaszczyźnie”; 16.35 —
Dziennik; 16.45 — Dla młodych
widzów — „Ekrany z bratkiem”;
film z serii „Ivanhoe”; 18 — Roz-
mowy o zmiernych; 18.15 — „War-
szawa Wschodnia” — rep. z cy-
klu: „Perspektywy techniki”;
18.45 Przegląd muzyczny; 19.30 —
Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Nad
Odrą i Baltykjem”; 20.35 — Teatr
Kobra; „Testament” — Stanisław
Bredyngard. Reż. — Joanna Koe-
nig; 21.40 — Magazyn Medyczny;
22.15 — Dziennik; 22.35-23.45 —
Politechnika (powt.).

Zwizytą w Przebudowie

I piaski mogą sypnąć ziarnem

Docent Jan Mikołajczyk —
dyrektor Instytutu U-
prawy Nawożenia i Gle-
boznawstwa w Przebudowie,
pow. obornicki zwykł mówić,
że jego placówka znajduje się
między młotem wymagań nau-
kowo-badawczych a kowa-
łem praktycznych potrzeb
zgłaszanych przez krajowe
rolnictwo, a zwłaszcza władze
powiatowe. Stara się więc jak
może zaspokajać i jednych i
drugich.

W stylowej salce Instytutu,
pamiętającej niegdyś huczne
bale i myśliwskie rauty, ścia-
ny obwieszone są gablotami z
próbkami wyhodowanych tu
odmian nasion łubinów i in-
nych roślin motylkowych. Są
też odmiany zbóż, a wśród
nich „białe żyto” — duma tu-
tejszych pracowników nauko-
wych. Uzyskano je drogą zmu-
dnych doświadczeń, krzyż-
wek, naświetlania promienia-
mi podczerwieni itp. zabie-
gów. Chleba z tej maki wpraw-
dzie nie kosztowałem, ale po-
dobno jest biały nieczym psze-
ny i o wybornym smaku.

Po co nam białe żyto — za-
pytacie — skoro można prze-
cieć siał pszenicę. Tak, ale
ten gatunek zboża wymaga
dobrej gleby, a takiej mamy
niewiele zarówno w Wielko-
polsce jak i w całym kraju.
Aż 20 procent polskich gleb
to głębokie piaski. Piaszczyste
jest prawie całe nasze woje-
wództwo, z wyjątkiem powia-
tów: gostyńskiego, krotoszyń-
skiego i średzkiego. Intensyfi-
kacja produkcji rolnej wyma-
ga więc nie lada trudów i na-

kładów. I tylko na tej dro-
dze możemy liczyć na wzrost
plonów.

Wiadomo, że zadaniem nr
1 naszego rolnictwa jest wal-
ka o dostatek zboża. Ale zbo-
ża, to również pasze. W wa-
runkach słabych gleb uzyska-
nie ponad 30 kwintali pszen-
icy jest zadaniem ogromnie
trudnym. Tymczasem bez
większych trudności można u-
zyskać 600 kw. zielonej ma-
sy, co w przeliczeniu na jed-
nostki pokarmowe odpowiada
lub nawet przekracza wartość
owych 30 kw. ziarna.

Na glebach żyznych nie ma
problemu; można bowiem za-
pewnić dostatek paszy przez
uprawę bogatej w białko lu-
cerny. Jest to jednak roślina
wielce wymagająca, nie na
wielkopolskie piaski. Ale mo-
gą ją zastąpić z powodzeniem
łubiny pastewne, mające i tę
zaletę, że ich okres wegeta-
cji jest o połowę krótszy. Po-
zwala to zbierać z piaszczys-
tego pola dwa razy w ciągu
roku po 500-600 kwintali zie-
lonki. Jest to wielka szansa
naszego rolnictwa. Tym bar-
dziej że rośliny strączkowe,
których reprezentantem jest
łubin, wzbogacają glebę w az-
ot i oddziałują na nią melio-
racyjnie i sanitarnie. Doświad-
czenia wykazują niezbicie, że
na stanowiskach po roślinach
strączkowych, przy różnym
poziomie nawożenia, uzysku-
je się plony zbóż wyższe o o-
koło 6 kw. z hektara.

Dlaczego więc nie wykorzy-
stać tych roślin, zwłaszcza do
zagospodarowania ugorów? O-
biecującą odpowiedź na to py-
tanie daje właśnie przebudow-
ska placówka. Obok swego za-
sadniczego powołania — nau-
kowego opracowania — oraz
kształtowania pożądanych wła-
ściwości genetycznych roślin
strączkowych — stosuje się
tu na szeroką skalę praktykę
rolniczą. Na około 700-hekta-
rowym gospodarstwie, o boni-
tacji gleby 1,3 (na takich ziem-
niach sadi się zwykle las),
uzyskuje się tu nie byle jakie
wyniki. Założeniem Instytutu
jest wykazanie, że można u-
trzymywać w stosunkowo wy-
sokiej kulturze nawet bardzo
słabe grunty i to bez stosowa-
nia obornika. W przebudow-
skim PGR uzyskano w ubieg-
łym roku z 1 hektara 21 kw.
żyta, 11 kw. pszenicy i od 11
— 20 kw. nasion różnego rodza-
ju łubinów. Każdy hektar tu-

tejszych piasków przyniósł
24.728 zł czystego zysku.
W skali całego gospodarstwa
jest to 1.200 tys. zł dochodu.
W powiecie obornickim zagos-
podarowano już w ten sposób
3,5 tys. hektarów użytków
rolnych. Na szczególną uwagę
zasługuje jednak to, że czyni
się to bez większych inwesty-
cji produkcyjnych.

Nasuwa się jednak pytanie
dlaczego lansuje się uprawę
ziemi bez użycia obornika?
Po prostu dlatego, że umożli-
wia to szybki i niezwykle ta-
ni sposób zagospodarowania
wszelkich odłogów. A znaleźć
ich można jeszcze w kraju
około 500 tys. hektarów! Mo-
żna je oczywiście przywrócić
kulturze rolnej sposobem
tradycyjnym, przez nawoże-
nie organiczne. Ale do tego
potrzeba zwierząt, a dla nich
obór, chlewni, służby zootech-
nicznej, weterynaryjnej, a
więc ogromnych inwestycji
i... czasu. A kraj nie może cze-
kać na dostatek zboża 15-20
lat.

Wszystkie te wiadomości
uzyskałem od docenta Miko-
łajczyka — naukowca, prak-
tyka i działacza politycznego
w jednej osobie. Aby utwier-
dzić mnie o celowości i wa-
dze dzieła, któremu poświęca
całą swoją wiedzę i energię,
przypomniał arabską bajkę o
poszukiwaniu skarbu w ziemi.
Kopiąc skarbu wpraw-
dzie nie znaleźli, ale za to o-
brodziły winogrona, które na-
pelnili szkatuły właścicieli
winnic. Naszym skarbem mo-
gą właśnie okazać się odmia-
ny roślin, nad których wyho-
dowaniem trudzą się pracow-
nicy przebudowskiego Insty-
tutu.

FELIKS BIŁOS

Przed Kongresem ZSL Postulaty wsi leszczyńskiej

Już ponad 50 zebrań odby-
ło się w kołach ZSL powiatu
leszczyńskiego. Podczas gospo-
darskiej dyskusji poruszono
wiele problemów i zagadnień
nurtujących środowisko wiej-
skie.

W dalszym ciągu rolnicy do-
magają się zmiany ustawy w
sprawie odszkodowań za szko-
dy wyrządzone przez zwierzy-
nę leśną. Proponowano, aby
odszkodowania te wypłacać
w zależności od poniesionej
szkody a nie jak dotychczas,
od 10 procent wwyż ogólne-
go obszaru. Postulowano tak-
że, aby przy każdej Gminnej
Spółdzielni pobudowano su-
szarnie dla zboża. Wnioskowa
no również o zmianę — zda-
niem rolników — nieżyłowego
zarządzenia w sprawie termi-
nów odstawy zbóż, ponieważ
zbiegają się one akurat z na-
walnym pracą przy siewach i
wykopkach. Wiele mówiono o
konieczności dalszej budowy
magazynów zbożowych, paszo-
wych i nawozów sztucznych
oraz środków ochrony roślin i
zwiększenia przez przemysł
produkcji części zamiennych
do maszyn rolniczych, któ-
rych brak odczuwa się dotkli-
wie. (r)

odpowiadamy

Renata z Jarocina. Trzeba pójść
do lekarza. Na odległość i bez
przeprowadzenia badań nikt nie
może odpowiedzieć na zadane py-
tania. (2688)

Stefania z Międzychodu. Jeżeli
specjalizuje się Pani w kwaciar-
stwie, należy zakupić książkę pt.
„Uprawa roślin ozdobnych”
(Wyd. PWRiL). Książka ta kosztu-
je co prawda aż 65 zł, ale zawię-
rta wskazania i doświadczenia naj-
lepszich ogrodników. (2531)

Stefan O. Kępno. Radzimy napi-
sać do Biura Rent Zagranicznych
w Warszawie, ul. Chopina 1.
(2433)

E. B. Kłodawa. Kłosze z two-
rych sztucznych, najlepiej wy-
cierać wilgotną, dobrze wyżyłą
szmatką. (2338)

Stan i Stef z Kępna. Kursy
przygotowawcze na wyższe ucze-
lnie organizuje Uniwersytet
Rolniczy ZMS w Poznaniu, ul.
Nowowiejskiego 29. (2368)

A. R. z Potulice. O morskich
świecach nie mamy wiadomości.
Radzimy skontaktować się z Po-
znańskimi Zakładami Dezynfekcji
i Deratyzacji ul. Wrocławskiej 21.
(2600)